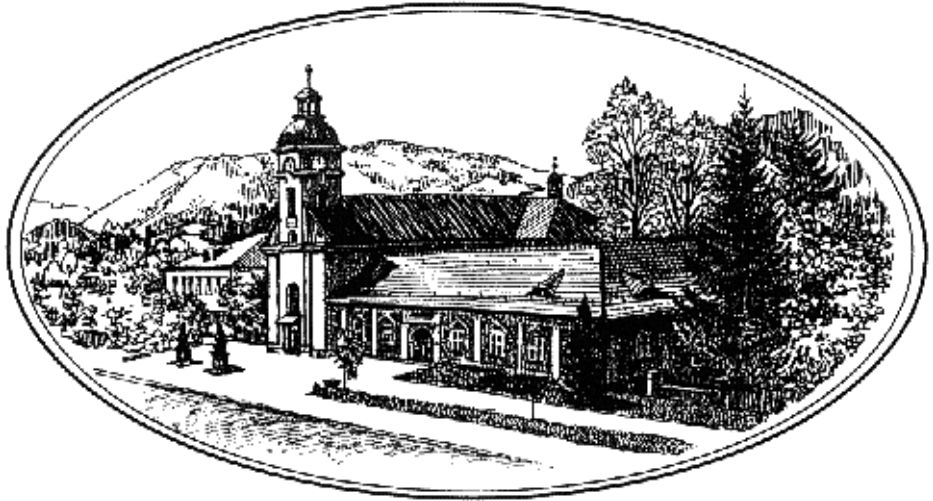


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 19 (1144) 8 maja 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbara.langhammer@gmail.com

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE

Idziemy razem

„A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi” (Łk 24,51)

Po opowiadaniu, jak Zmartwychwstały objawił się uczniom w drodze do Emaus, św. Łukasza kondensuje w krótkich wersach kilka fundamentalnych prawd o Jezusie: zgodność tajemnicy paschalnej z prawdą głoszoną w Pismach; zadanie uczniów głoszenia nawrócenia i odpuszczenia grzechów; polecenie pozostania w mieście, aż do zstąpienia Ducha Świętego. W taki sposób przedstawia wniebowstąpienie Jezusa do nieba, i powrót uczniów do Jerozolimy.

Jezus odchodzi od nich, ale ich nie porzuca; rozpoczyna czas, kiedy to mogą być uczniami twórczymi w ich misji. Dlatego, podczas gdy się oddala, błogosławi im. Jak piękne jest to słowo! I jak pocieszające! Jezus dobrze życzy swoim uczniom. Tak czynili patriarchowie, gdy musieli opuścić swoje rodziny. Ostatnim obrazem Jezusa, który żyje w oczach i sercu tego, kto widział go przez trzy lata jest błogosławieństwo.

Istnieje dużo dobra w tobie; istnieje wiele dobra w każdym stworzeniu. Jezus pozostawił nam błogosławieństwo, a nie wyrok; nie potępienie; nie rady; ale słowo piękne, słowo szacunku, słowo nadziei we mnie.

Postaram się żyć w tym tygodniu jako **błogosławiony przez Pana**. Zdaję sobie sprawę z tego wszystkiego i z tak wielkiego dobra, które jest we mnie i w moich braciach. Niech świadomość tego prowadzi mnie w moich działaniach. Oczywiście, czasami, a może często pomylę się, ale zawsze mogę rozpocząć od nowa, bo On mi ufa.

Wykluczony współlokator

To, co wyprawiał na spotkaniach współlokatorów, jego dziwactwa, doprowadziły go do wykluczenia ze wspólnoty lokatorskiej.

Pewnego popołudnia, podczas spaceru po nabrzeżu, spotkałem go: serdeczne powitanie, na które odpowiedział. Przepraszał za swoje zachowanie i przez około godzinę opowiadał mi swoje tarapaty rodzinne. Odnowiłem relacji z tą osobą, w której odkryłem wiele wartości.

Ale pozostali współlokatorzy?

Jakiś czas później nadarzyła się okazja. Pękła pompa głębinowa w studni, która służyła do podlewania wspólnotowego ogrodu. Według ekspertów nie można było nic zrobić i trzeba było kopać nową studnię. Pewnego ranka spotkałem naszego współlokatora, który będąc wykluczonym ze wspólnoty, nic nie wiedział o naszym problemie, więc mu go opowiedziałem. Powiedział mi, że już rozwiązywał tego typu problemy i byłby zadowolony, gdyby mógł się zająć i tym. Rozmawiałem z administratorem i niektórymi lokatorami, którzy ze zdumieniem i niedowierzaniem zgodzili się, by spróbował. Po kilku dniach pompa została uruchomiona ponownie. To zdarzenie pomogło zetrzeć wszelkie urazy i przywrócić wzajemny szacunek.

N.C., Włochy

Już jutro, w poniedziałek 9 maja, w dniu 66 urodzin Księdza Proboszcza, będziemy dziękować Dobremu Bogu za kolejny rok Jego życia i prosić Maryję o dalszą opiekę.

Serdecznie zapraszamy na Mszę świętą o godzinie 18⁰⁰.

Pan wśród radości wstępuje
do nieba (Ps 47)

„Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: Idźcie na cały świat i głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię Moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli co zatrutego wypili nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16,15-20).

Ewangelia kończy się nakazem i postaniem uczniów.

Uczniowie – już ożywieni przez doświadczenie Zmartwychwstałego – mają być kontynuatorami dzieła zapoczątkowanego przez Pana, to znaczy dać poznać światu Boży plan zbawienia i go realizować.

Misja uczniów i pierwszych wspólnot chrześcijańskich polegała na wprowadzeniu w czyn tego, czego nauczycieli się od Jezusa, aby przez swoje świadectwo przyciągnąć do Niego innych, którzy byliby zdolni do przyjęcia radykalności chrześcijańskiego projektu i życia.

To świadectwo pierwszych chrześcijan zachęca nas nadal do wzięcia na siebie odpowiedzialności i zobowiązań misyjnych, jakie przyjęliśmy w czasie chrztu świętego. Nie możemy pozostać spokojni oraz milczeć wobec biedy i niesprawiedliwości, jakie dzieją się dookoła nas. W Ewangelii i w Listach św. Pawła otrzymujemy prawdziwe lekcje chrześcijańskiego prorocstwa i zaangażowania, co nie jest zadaniem łatwym do wykonania. Przeciwnie, przynosi w konsekwencji przeciwności, konflikty, a czasami nawet prześladowania.

Pozwólmy, zatem, aby nasza wiara z Zmartwychwstałego Chrystusa odnawiała się każdego dnia poprzez nowe wyzwania, jakie stawia przed nami rzeczywistość. Zachęcam do częstej adoracji Pana Jezusa w Hostii utajonego. Tam, przy Nim można znaleźć siły i pokój serca.

Wszystkim niech Bóg błogosławi.

Wasz brat Franciszek

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Pan nas pociesza. Wszyscy mamy pocieszać naszych braci, dając świadectwo, że tylko Bóg może wyeliminować przyczyny dramatów”.

Mój fragment

z Dzienniczka św. Faustyny

Każdy z nas ma jakieś swoje osobiste doświadczenie Boga, może opowiedzieć o tym, jak Bóg wkroczył w jego życie. Takie doświadczenie Boga mieli też św. s. Faustyna Kowalska i jej spowiednik błogosławiony ks. Michał Sopoćko. Oboje na polecenie Jezusa mieli przypomnieć światu, że Bóg jest Bogiem miłosiernym tzn. pochyla się nad każdym człowiekiem, by podnieść go z grzechu, wybawić od śmierci, dać życie.

Jednym z zadań im zleconych przez Jezusa było namalowanie obrazu z podpisem: „Jezu, ufam Tobie”. Dlaczego Jezusowi zależało na tym, by pod obrazem umieścić modlitwę: „Jezu, ufam Tobie?”. Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w „Dzienniczku” s. Faustyny. Pisze ona wiele o ufności, zaufaniu do Boga. Między innymi, w moim ulubionym fragmencie stwierdza, że nie rozumie, jak można nie ufać Temu, który wszystko może (Dz 358), który sam zachęca nas do całkowitego powierzenia się Jego dobroci. Jezus mówi s. Faustynie, że im ktoś więcej zaufa, tym więcej otrzyma i prosi, byśmy nie zacieśniali swych serc (Dz 1578). Mało tego, Jezus podpowiada, że choćby człowiek miał więcej grzechów, niż piasku na ziemi, wszystkie one utopią się w otchłani miłosierdzia Boga (1059). Jezus mówi s. Faustynie, że ludzie, którzy odwołują się do Jego miłosierdzia sprawiają Mu rozkosz (1146). Natomiast grzechy nieufności ranią Jezusa najboleśniej (1076).

Co to znaczy ufać Bogu? To znaczy, że żyję w świadomości, że Bóg jest moim miłosiernym Ojcem, troszczy się o mnie i wie, czego mi potrzeba, że prowadzi mnie przez to życie, nieustannie czuwając nade mną i daje mi takie wydarzenia, które będą mnie zbliżać do Niego i do zbawienia mojej duszy i dusz ludzi obok mnie żyjących. Bo dla Boga najważniejszą rzeczą jest doprowadzić każdego człowieka do spotkania z Nim twarzą w twarz w niebie. To nie znaczy, że Bóg będzie za nas wszystko robił. Tylko że da nam takie środki (ludzi, wydarzenia), poprzez które będziemy się zbliżać do Niego.

Czasem Bóg stawia nas w sytuacjach, zdawałoby się bez wyjścia, po to by nas obudzić, potrząsnąć i przypomnieć: człowieku jest życie wieczne - jak ty żyjesz? Cokolwiek dzieje się w moim życiu Bóg jest w tym obecny, kiedy przychodzą trudne doświadczenia śmierci, zdrady, krzywdy czy mamy taką wiarę, zaufanie, że On jest z nami, że ostatnie słowo i tak należy do Boga, bo On jest Bogiem życia i miłości - i to on wyzwolił swojego Syna ze śmierci, sprawiając że zmartwychwstał? Czasami takie trudne doświadczenia stają się dla nas źródłem naszego dotknięcia miłości Boga. S. Faustyna mówiła, że z ufnością dziecka rzuca się w objęcia Boga - Ojca miłosierdzia, by Mu wynagrodzić za niedowierzanie tylu dusz, które lękają się Mu zaufać. Spróbujmy modlić się do Boga modlitwą „Jezu, ufam Tobie”, ale wypowiedaną nie ustami ale naszym sercem. s. Rafaela

www.opiekun.kalisz.pl

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Józef niewolnikiem Potifara

Józef został uprowadzony do Egiptu. I kupił go od Izmaelitów, którzy go tam przyprowadzili, Egipcjanin Potifar, urzędnik faraona, dowódca straży przybocznej.

2. Pan był z Józefem i dlatego wiedło mu się dobrze, i był w domu swego pana, Egipcjanina. 3. Ten jego pan spostrzegł, że Pan jest z Józefem i sprawia, iż mu się dobrze wiedzie we wszystkim, cokolwiek czyni. 4. Darzył więc on Józefa życzliwością swego domu, oddawszy mu we władanie cały majątek. A odtąd go ustanowił zarządcą swego domu i swojego majątku, Pan błogosławił domowi tego Egipcjanina przez wzgląd na Józefa. I tak spoczęło błogosławieństwo Pana na wszystkim, co (Potifar) posiadał w domu i w polu. 6. A powierzwszy cały majątek Józefowi, nie troszczył się już przy nim o nic, tylko o (to, aby miał takie) pokarmy, jakie zwykł jadać.

Józef miał piękną postać i miłą powierzchowność. 7. Po tych wydarzeniach, zwróciła na niego uwagę żona jego pana i rzekła do niego: „Połóż się ze mną”. 8. On jednak nie zgodził się i odpowiedział żonie swego pana: „Pan mój o nic się nie troszczy, odkąd jestem w jego domu, bo cały swój majątek oddał mi we władanie. 9. On sam nie ma w swym domu większej władzy niż ja i niczego mi nie wzbrania, wyjąwszy ciebie, ponieważ jesteś jego żoną. Jakże więc mógłbym popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu? 10. I mimo że go namawiała codziennie, nie usłuchał jej i nie chciał położyć się przy niej, aby z nią współżyć. 11. Pewnego dnia, gdy wszedł do domu, aby spełniać swe obowiązki, i nie było tam nikogo z domowników, 12. Uchwyciła go ona za płaszcz i powiedziała: „Połóż się ze mną! „Lecz on zostawił płaszcz w jej rękach i wybiegł na dwór. 13. A wtedy ona, widząc, że zostawił swój płaszcz i że wybiegł na dwór, 14. zawołała domowników i powiedziała im tak: „Patrzcie, sprowadzono do nas tego Hebrajczyka, a on chce tu u nas swawolić! Przyszedł do mnie, aby się położyć ze mną i zaczęłam krzyczeć wniebogłosy. 15. A gdy usłyszałam, że podniosłam głos, zostawił u mnie swój płaszcz i pośpiesznie wybiegł na dwór!” 16. I zatrzymała jego płaszcz u siebie, aż przyszedł pan Józefa do domu. 17. Tak mu opowiedziała o tym zajęciu: „Ów sługa Hebrajczyk, którego do nas sprowadziłaś, wszedł do mnie, aby ze mną swawolić. 18. A gdy zaczęłam krzyczeć, zostawił u mnie swój płaszcz i uciekł z domu”. 19. Kiedy pan jego usłyszał te słowa swej żony, która mu powiedziała: „Tak postąpił ze mną twój

sługa!” - zapalał wielkim gniewem. 20. Pan polecił Józefa schwytać i oddać go do więzienia, gdzie znajdowali się więźniowie króla. Tak pozostał Józef we więzieniu.

Biblia Tysiąclecia. Ilustrowana zbiorami Muzeów Watykańskich t. 1. Wydawnictwo PALLOTINUM JEDNOŚĆ ISBN 978-83-282-0567-3, Warszawa 2015. str. 42-44.

Józefowi tak dalece udaje się wszystko, co robi, że pan jego mianuje go przełożonym nad całym swoim domem i dobrze na tym wychodzi. Ale Józef był piękny i żona Potifara spostrzegła to. Młody Hebrajczyk oparł się stanowczo propozycjom, które mu czyniła, a odmowę swoją uzasadnił w słowach pełnych szlachetności. Nie chce nadużywać zaufania swego pana, nie chce zgrzeszyć przeciwko Bogu. Czystość Józefa jest tym bardziej godna podziwu, że u ludzi Wschodu, o gorących temperamentach, nie była rzeczą zwyczajną. Na przykład jeden z braci Józefa – Juda odwiedzał „wszetecznicze”, które wóczyły się w pobliżu miast kananejskich (porównaj Rdz. 38 1-29)

Nielatwo przebaczą kobiecie obrazę tego rodzaju. Żona Potifara jest wściekła i oskarża Józefa, że chciał z nią „żyć rozpustnie”. Mąż jej, a pan Józefa, Potifar wtrąca go do więzienia. Józef zachowuje swój zwykły spokój i swoje cnoty.

Daniel – Rops – Od Abrahama do Chrystusa. Instytut Wydawniczy PAX. Warszawa 2001. ISBN 978-83-211-1890-1, str. 35.

Opowieść o oskarżeniu i uwięzieniu Józefa, czyli o życiu Józefa w Egipcie jest całkowicie zgodna z sytuacją panującą w Egipcie za czasów semickich faraonów – Hyksosów. Rządzili oni ok. 1710 -1570 przed Chrystusem, ze swej stolicy we wschodniej Deltie Nilu (Awaris). W tym regionie znajdował się także okręg Goszen, w której zamieszkała cała rodzina Józefa. Autor egipskiej opowieści o dwóch braciach podobnie przedstawia wydarzenia, ubolewając z powodu złego postępowania bohaterów opowieści.

Przewodnik po Biblii. Oficyna Wydawnicza „Vocatio”. Warszawa 1996, ISBN 83-7146-010-4, str.147-148.

W dalszej części historii patriarchy Józefa będzie o mądrości Józefa z której zasłynął, wykładając sny dostojnikom egipskim i samemu faraonowi. (Rdz 40-41); o tym jak osiągnął na dworze królewskim najwyższe godności (jako zarządca Egiptu otrzymał imię Safnart Paneach - według Wulgaty „zbawiciel świata”), a małżeństwo z Asemet, córką kapłana On, dało mu dostęp do najwyższych sfer Egiptu (Rdz 41,45

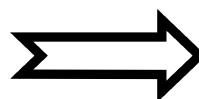
Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

KAZANIE KS. PIOTRA WOWREGO

Przed wszystkim, więc napominam, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, a który siebie samego złożył, jako okup za wszystkich (do Tymoteusza 2,1-6a).

3 maja 1791 roku została uchwalona Konstytucja Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Była ona pierwszą konstytucją w nowożytnej Europie, drugą po amerykańskiej na świecie, doniosłym dziełem myśli polskiego oświecenia.

Już w dwa dni po uchwaleniu Konstytucji przez Sejm Wielki (1788-1792) dzień 3 maja uznano za święto narodowe, które później z powodu niewoli kraju zostało na długi czas zawieszane. Przywrócono je po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku. Po II wojnie światowej w roku 1946 władze komunistyczne zabroniły publicznego świętowania, a próby manifestacji były tłumione przez milicję. W 1951 roku święto zostało oficjalnie zniesione.

Od 1990 roku 3 Maja znów jest oficjalnym świętem państwowym w Polsce, dniem wolnym od pracy. Od 2007 roku jest również świętem narodowym Litwy.

W szczególnie podniosłej atmosferze odbywają się obchody Święta 3 Maja w całym kraju. My w Ustroniu rokrocznie gromadzimy się tu w kościele pod wezwaniem św. Klemensa.

Czynimy to w ekumenicznym gronie. W modlitwie i pieśni dziękujemy Bogu za Ojczyznę i Naród. Kraj nasz i przyszłość społeczeństwa polskiego powierzamy Bożemu prowadzeniu.

Umiłowani! Przywołanie pięknego wydarzenia z historii polskiego państwa, jakim jest bez wątpienia dzień ogłoszenia pierwszej polskiej Konstytucji, jest okazją do dziękczynienia Bogu za świecki ład, za codzienny chleb, za pokój i pracę, za rząd, za administrację i instytucje państwowe.

Święto Narodowe nie powinno stać się pretekstem do wychwalania, czy schlebienia władzy, lecz zgodnie z chrześcijańską pokorą, powinno być momentem dziękczynienia i modlitwy.

Myślę, że współczesne czasy w tak dużej mierze narzmiły ciężkimi, niemalże nierozwiązalnymi problemami, ponieważ wielu ludzi nie umie zdawać swoich i cudzych spraw z ufnością w ręce Pana życia i śmierci, swego Stwórcy.

Siostry i Bracia w Chrystusie! I nam potrzeba świadomej modlitwy oraz serc otwartych na działanie Boga. Apostoł Paweł w liście do Kolosan zwraca nas: „w modlitwie bądźcie wytrwali i czujni z dziękczynieniem”. Tej wytrwałości dopomaga z pewnością błogosławiona świadomość, że nasze modlitwy nie idą w próżnię, nicość, że Bóg wysłuchuje mnie i moich modlitw.

Pamiętajmy, że Bóg zawsze słyszy nasze modlitwy, lecz nie zawsze wysłuchuje tak, jak my tego chcemy, ani wtedy, gdy tego chcemy, bowiem On wie, czego najbardziej potrzebujemy. Bóg może, więc odpowiedzieć na nasze modły: tak, nie lub poczekaj.

A to, że modlitwa może mieć przemożny wpływ na nasze życie obrazuje przykład. Młody człowiek udał się w daleką drogę na pustynie do mędrca z prośbą: Ty jesteś mistrzem w modlitwie i medytacji. Naucz mnie tak się modlić, abym miał z tego korzyść i były tego widoczne efekty. Mędrzec rzekł do niego: Czy widzisz nieopodal leżący, brudny koszyk. - Tak- No, to weź go i przynieś w nim nieco wody. Młody człowiek wziął koszyk i udał się w drogę do najbliższej studni, gdzie zaczerpnął wody i pobiegł, czym prędzej do mędrca. Kiedy przybył na miejsce, wody nie było w koszyku. Na co mędrzec rzekł: Idź i przynieś wody. Człowiek ten uczynił to samo, ale efekt był ten sam. Raz

jeszcze, po raz trzeci mędrzec zażądał: Idź i przynieś wody. Na co odpowiedział młody człowiek. Przecież widzisz, że koszykiem nie można czerpać wody. Mędrzec odpowiedział: Co prawda nie udało się tobie przynieść wody, ale koszyk który był brudny teraz jest czysty. Może twoje ręce są puste, ale modlitwa twoja cię oczyściła.

Apostoł Paweł w liście Tymoteusza napomina, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, 2.za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. 3.Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, 4.który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. 5.Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, 6a.który siebie samego złożył, jako okup za wszystkich.

Apostoł Paweł napomina nas, abyśmy zanosili błagania, modlitwy za wszystkich ludzi. Ewangelia obejmuje wierzących i niewierzących. Modlitwy mają być wznoszone za wszystkich ludzi. Królowie i przełożeni, o których list poleca się modlić nie byli chrześcijanami i w rzeczywistości nienawidzili Kościoła, a jednak poleca się przynosić ich w modlitwach Kościoła przed tron łaski. Myślę, że bardzo pouczającym jest to, iż Kościół nawet w czasie najcięższych prześladowań, uważał za swój bezwzględny obowiązek modlić się za cesarza i podlegających mu królów i namiestników. Kościół modlił się o ciche i spokojne życie, o wolność od wojen, buntów i wszystkiego, co zakłóca spokój w kraju. Kościół modlił się o życie w pobożności i uczciwości.

Chrześcijanin ma „zanosić błagania, modlitwy i prośby” nie tylko za siebie, za swoją rodzinę, za swoich najbliższych, ale „za wszystkich ludzi”.

Dlaczego ta chrześcijańska modlitwa jest i ma być tak powszechną modlitwą?

Bo Jezus Chrystus umarł za wszystkich! Chrystus zmarł wstąpił do nieba dla wszystkich, aby wszystkich pociągnąć do nieba. I On przyjdzie ponownie do wszystkich.

Jego zbawcze dzieło dotyczy, bowiem wszystkich. Ofiarą Jego życia, Jego krwi i złożonego na krzyżu Golgoty Jego ciała, dotyczy wszystkich ludzi.

Ponieważ „Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy”, dlatego też za wszystkich mamy się modlić.

Druga prośba Apostoła to, abyśmy się modlili za „wszystkich przełożonych.” Przełożeni w domu to nasi rodzice, to ojciec i matka.

Przełożeni w szkole i w pracy, to dyrektor, kierownik, nauczelnik rektor i dziekan, w mieście burmistrz, w państwie prezydent.

Przełożonym w Kościele – to biskup i proboszcz, to każdy ksiądz, który przez ordynację/święcenia został powołany do przewodnictwa wśród Ludu Bożego.

Tak często słyszy się słowa krytyki pod ich adresem. Ale czy się za nich modlimy, jak nas zachęca ku temu Apostoł Paweł?

„Módlcie się za nas, aby się Słowo Pańskie krzewiło”

Módlcie się za nas, aby działał w Kościele Duch Święty, Duch Boży, a nie duch tego świata. Módlcie się, aby zwiastowane Słowo było budujące, pocieszające, wzmacniające.

Módlcie się, siostry i bracia, taka bowiem modlitwa podobna się Bogu, jest dobra i miła Bogu, abyśmy mogli wieść życie pobożne i uczciwe. Weźmy sobie wszyscy do serca, to, co Apostoł dziś do nas wszystkich pisze:

„Napominam, aby zanosić modlitwy za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, bo Chrystus Jezus siebie samego złożył, jako okup za wszystkich.” AMEN.

Kącik poezji

Bóg wszystko
pięknie uczynił
w swoim czasie

Wezwał nas o poranku,
na ścieżki mokre od rosy.
Lśniły w złocistych promieniach
mknących wzdłuż ściany sosen.
Przygarnąć pragnął zagajnik
i niekoszone łąki,
Bóg czuwał nad krokiem wędrowca,
lotem motyla, jaskółki.
Droga nieśpiesznie ku górze,
ku słońcu, ku lśniącej chmurze
wznosiła się, wznosiła...
Robiło się gorąco, rosa ustępowała.

Jak to możliwe, Boże,
że dajesz wszystkie naraz –
przestrzenie, plenery, pejzaże...
Ogarniam ile mogę
ziemsko – nieziemskie cuda.
Rozmowa w przyrodzie najszczęsza,
spotkanie zawsze się uda.

Barbara Górniok

Czuwania fatimskie odprawiane w wielu parafiach i ośrodkach religijnych są wypełnieniem woli Maryi i odpowiedzią na Jej objawienie się i słowa wypowiedziane w Fatimie w 1917 roku do trojga młodych wizjonerów.

W naszej parafii 13 maja rozpoczynamy 21 rok czuwań.

Wszystkich czcicieli Matki Bożej zapraszamy w najbliższy piątek na godz. 19.30.

Figurę podczas procesji poniesie Apostolat Maryjny.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9.00 - 11.00**

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. G. Kotarba
środa	ks. B. Golarz
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. J. Kiera
sobota	ks. J. Ponc

Dzień tygodnia **15.00 - 17.00**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	ks. G. Tomaszek
środa	Dominikanie
czwartek	O. Brunon OFM
piątek	ks. R. Greiff
sobota	XXX

Z życia parafii



- Od poniedziałku do środy, w ramach *dni krzyżowych*, miały miejsce procesje - po Mszy św. porannej do krzyży przy kościele, a w środę o 17⁰⁰ do krzyża przy ul. Konopnickiej.

- W poniedziałek trwało „Różańcowe Jerych”.

- We wtorek, 3 maja, w dniu święta 225 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-Maja, a także w uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, intencją Mszy św. sprawowanej o godz. 10³⁰ była modlitwa za Ojczyznę. Po wejściu przy dźwiękach orkiestry do kościoła, Proboszcz przywitał licznie zgromadzonych, a przede wszystkim Władze Miasta, Poczty Sztandarowe i kaznodzieję dnia - ks. radcę Piotra Wowrego. Zachęcił do modlitwy za naszą Ojczyznę - Polskę.

Ks. Wowry swoje kazanie oparł na liście św. Pawła do Tymoteusza - *Przed wszystkim, więc napominam, aby zanościć błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości. Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, a który siebie samego złożył, jako okup za wszystkich.*

I można stwierdzić, że głównym przekazem tego kazania była zachęta do modlitwy - za siebie nawzajem, za rządzących i za poddanych - powinniśmy pamiętać, że każdy za każdego powinien się modlić (kazania można posłuchać na stronie www.klemens.beskidy.pl oraz przeczytać na str. 4).

Uroczyste *Te Deum*... wyśpiewane po Komunii św. było dziękczynieniem za dobro, które otrzymujemy z rąk Pana. Natomiast odśpiewany na zakończenie mszy św. hymn *Boże coś Polskę* ... był naszą prośbą o dalszą opiekę nad Ojczyzną i nami wszystkimi.

Po Mszy św. większość obecnych w kościele w pochodzie z orkiestrą na czele przeszła pod Pomnik Pamięci Narodowej na uroczystości patriotyczne, gdzie po okolicznościowych przemówieniach poszczególne grupy złożyły kwiaty w hołdzie tym, którzy oddali życie za Ojczyznę. Wśród składających kwiaty było dużo dzieci.

- W tym dniu ustronscy dominikanie obchodzą odpust, dlatego tradycyjnie kilka osób pod opieką duchową ks. Mariusza udało się do tamtejszego kościoła.

- Przeżywaliśmy tzw. *dni eucharystyczne*.

Księżę Proboszczu!

Z okazji 66 urodzin

- dziękując za troskę, uśmiech
i wszelkie dobro jakiego doświadczyliśmy
- życzymy najlepszego zdrowia,
siły do realizacji wszystkich planów
i zamierzeń; aby w swoim otoczeniu zawsze
spotykał Ksiądz dobrych, życzliwych
i pomocnych ludzi.

W imieniu wszystkich parafian życzymy,
by każdego dnia towarzyszyła
Księdzu pomoc i opieka Boża.

redakcja „Po górach, dolinach...”

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Wiara czyni cuda

Znałam kiedyś bliźnięta Maję i Kacpra, które od małego poznawały świat szeroko otwartymi oczami i dwoma nierozłącznymi sercami. Ciekawi byli wszystkiego i garnęli się do wszystkiego, zwłaszcza tego, co tajemnicze i piękne. Wiara i religia pociągały ich bardziej niż świat baśni czy zabaw. Maja śpiewała w scholii i sypała kwiatki w procesjach, a Kacper służył jako ministrant.

Ale w pewnym momencie coś się zmieniło w ich wierze i modlitwach. Może dlatego, że ich tato wyjechał do USA za pracę? Może dlatego, że umarła mądra babcia, która zawsze wieczorami zapraszała ich do wspólnej modlitwy? Trudno powiedzieć. A może to, że zaczęli słuchać koncertów strasznie hałaśliwego i wściekłego zespołu, którego zostali fanami.

Kiedyś po koncercie jeden na czarno ubrany muzyk powiedział – Po co nosicie na szyi te krzyżyki? To, co księża wam gadają, to bzdury. Jezus umarł na amen, bo przegrał ze śmiercią. Po co macie klękać przed kawałkiem drewna czy metalu?

Dziwne, ale od tego dnia bliźniaki przestały chodzić na religie i do kościoła. Na ich ścianach pojawiły się plakaty z trupimi czaszkami. Ubierali się na czarno i słuchali takiej muzyki. Trudno było w nich rozpoznać dawnych bliźniaków. Jakby do ich serc wpadła gromada demonów.

Marysia, która była animatorką dzieci Bożych powiedziała – Przehandlowali komuś swoje dusze. Szkoda ich, musimy się za nich modlić. Wiara w ich sercach umarła, trzeba ją ożywić.

Gdy Maja i Kacper mijali przydrożny krzyż, przy którym Marysia z dziećmi modliła się litanie, to bliźniaki często coś wykrzykiwali albo przyciskali słuchawki ze swoją zabójczą muzyką.

Był maj, Maja przechodziła obok krzyża i nagle zainteresowało ją mnóstwo wróbli. Zatrzymała się i zsunęła słuchawki z ucha, ale Kacper był już z przodu i chciała go dogonić. I wtedy.... Kacper usłyszał pisk hamulców i krzyk siostry. Kiedy się odwrócił, zobaczył siostrę pod kołami ciężarówki. Podbiegł i przeraził się, bo twarz Majki wyglądała jak martwa. Nagle ujrzał śmierć tak blisko... i tak straszną. Zaczął krzyczeć z płaczem. Ktoś wezwał ambulans. A nad Mają pochylił się jakiś mężczyzna, kreśląc znak krzyża. Kiedy Maja została odwieziona do szpitala, Kacper zobaczył pod nogami słuchawki siostry i zaczął je rozdeptywać, jakby to one były wszystkim winne.

Nagle zobaczył obok siebie stojącego mężczyznę, który modlił się i zwrócił się do chłopaka – pomódlmy się za nią razem. Zdejmuj słuchawki, bo ta muzyka zabija coś,

co piękne i dobre w sercu. Kiedy Kacper zaczął bezwiednie modlić się, w jakiś sposób doszedł z tym panem do szpitala, do którego przywieźli jego siostrę. Pielęgniarka stojąca w drzwiach przeżegnała się i powiedziała – Dobrze, że ksiądz przyszedł z Panem Jezusem, bo jest kilku pacjentów w ciężkim stanie.

– A moja siostra? – zapytał Kacper.

– Trwa operacja, ale tu chyba trzeba byłoby cudu. Módl się i proś Boga – powiedziała pielęgniarka.

Kacper usiadł i zaczął się modlić i płakać. Po długim czasie przybiegł ksiądz i powiedział – Jezus jest wielki! A Maryja wyblagała cud, Twoja siostra żyje.

Kiedy Kacper mógł na drugi dzień odwiedzić siostrę w szpitalu prawie jej nie poznał. Była cała w gipsach i bandażach, ale żyła i nawet się uśmiechała.

- Wiesz - powiedziała - ten ksiądz mnie wypowiadał i udzielił mi Komunii świętej, czułam się jakby Jezus przywrócił mi życie.

– Tak, to był cud – dodała pielęgniarka – zwykle z takiego wypadku nie wychodzi się żywym.

Kiedy Kacper poprosił księdza o spowiedź i wyszedł ze szpitala do domu wydawało mu się, że wszystko wokół śpiewa i jest na świecie cudownie. Wpadł do pokoju, pozrywał ze ścian plakaty z trupimi głowami, powyrzucił płyty z piekielną muzyką i wysprzątał cały pokój. A potem długo patrzył przez otwarte okno na błękit nieba. Nagle wziął do ręki lornetkę i zobaczył, jak spod krzyża wracają dzieciaki z Marysią. Już wiedział, kto pukał do nieba prosząc o cud dla ich serc.

Giustina

JUBILACI TYGODNIA

Stanisława Sobczak

Irena Duster

Władysław Fabian

Zofia Żebrowska

Ilona Weisman

Jan Albrewczyński

Zygmunt Winhler

Antonina Łagoda

Zofia Kurkowska

Jan Suchy

Bogusław Drukała



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com